

# CAŁA ŁÓDŹ WYLEGŁA NA ULICĘ

## aby zamaniestować wolę jedności, pracy i obrony pokoju Ponad 200-tysięczna rzesza robotnicza wzięła udział we wczorajszych manifestacjach

Od wczesnego ranka dnia wczorajszego panował na odświętnie udekorowanych ulicach naszego miasta niezwykle ożywiony ruch i bez troski, radosny nastrój. Kobiety i mężczyźni, najstarsi i najmłodsi przewodnicy pracy i ucząca się za wodu młodzież, członkowie Związków Zawodowych i partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych — cała Łódź pracująca wyległa na ulice miasta, podążając ku trzem głównym punktom zbiórek.

Cała Łódź mieniła się czerwienią rewolucyjnych sztandarów i transparentów, bielą i amarantem narodowych flag, zielenią strojnych girland plecionych z żywych roślin, a we wszelkich kompozycjach dekoracyjnych na całej trasie pochodu widać było pełnię wysiłku i wiele artystycznego ich twórców.

### NA PLACACH ZBIÓREK

Ścisłe według wyznaczonego programu, punktualnie planowo poczęły się formować poszczególne cztery zbiórki. Głównymi punktami zbiórek były: Plac Zwycięstwa, Plac Leonarda oraz skrzyżowanie Al. Kościuski i ul. Bandurskiego. Po sformowaniu kołum obrzymie tłumy uczestników manifestacji wysłuchały krótkich przemówień przed stawiciele obu partii robotniczych i organizacji młodzieżowych.

Uroczystości na Placu Zwycięstwa zagały z ramienia Komitetu Obchodu 1 Maja przewodniczący OKZZ tow. Widawski, udzielając następnie głosu tow. min. Skrzyszewskiemu.

### FRONT POKOJU

Tow. min. przekazał łódzkiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia Komitetu Centralnego PPR. Nawiązując do tegorocznego obchodu Święta Pierwszomajowego — mówca stwierdził, że przypada w okresie przygotowywania jedności całej klasy robotniczej, w okresie montowania jednej i jedynej, silnej i potężnej zjednoczonej partii klasy robotniczej, partii, która będzie partią całego Narodu.

Stwierdziwszy, że obecna sytuacja międzynarodowa zupełnie niedwuznacznie wskazuje na zbrodnicze zamysły obozu imperializmu i kapitału — mówca podkreślił, że przeciwko widmu nowej wojny, przeciwko siłom klasowym wrogom socjalizmu, przeciwko Niemcom i ich protektorom, przeciwko kapitalizmowi i powiazanemu z nim obozowi prawicy zachodnio-socjalistycznej, która zdradziła ideały robotnicze — powstać musi wielki front pokoju, front solidarności klasy robotniczej w Polsce — i na całym świecie.

— Nie chcemy żelaznej obrzozy za garść dolarów. Suwerenność jest nam droższa od złotego ciela. Własnym wysiłkiem zbudujemy Polskę sprawiedliwą i oświeconą — Polskę Socjalistyczną — zakończył min. Skrzyszewski wśród niemiłkających.

### Machinacje polityczne USA

NOWY JORK (PAP). Złożony w Izbie reprezentantów kongresu USA projekt ustawy, zmierzający w praktyce do wyjęcia spod prawa amerykańskiej partii komunistycznej spotkał się ze zdecydowaną reakcją ze strony przywódców tej partii — Foster i Dennis, którzy zapowiedzieli energiczną walkę przeciwko temu projektowi, wyrażając przekonanie, że naród amerykański odrzuca ten prowokacyjny wniosek, mający na celu dopuszczenie do zaprowadzenia faszystwu w Stanach Zjednoczonych.

oklasków tysięcy zebranych na placu manifestantów.

Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej — głos zabrał następnie I-szy sekretarz WK PPS, tow. Wincenty Stawiński.

Dokonawszy przeglądu historycznych dziejów Święta Pierwszomajowego od momentu jego ustanowienia poprzez lata walki z caratem, sanacją i okupantem hitlerowskim, a następnie poprzez lata powojennej odbudowy, tow. Stawiński stwierdził:

Dzień 1 Maja 1948 r. obchodzimy szczególnie radośnie. Dzięki wspólnej decyzji PPS i PPR klasa robotnicza i świat pracy wchodzi w nowy historyczny etap.

Jak Polska długa i szeroka przebiega zawałanie: Niech żyje jedność klasy robotniczej! Niech żyje jedna, zjednoczona Partia — awangarda walczącej klasy robotniczej i przewodnicząca Narodu Polskiego.

Ten okres czasu, jaki nas dzieli od momentu pełnej jedności politycznej, jedności organicznej PPS i

PPR poświęćmy na podniesienie ideologiczne w oparciu o naukowe podstawy marksizmu — szeregów partyjnych, na podniesienie świadomości mas robotniczych, mas ludowych.

Na pogłębienie braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego, na dalsze pogłębienie jedności Narodu Polskiego.

Okres ten wypełni walka z wrogiem jedności: WRN i renegactwem socjalizmu, prawicą socjalistyczną. Drzwi do gmachu jedności i jedności partii muszą i będą zatrzęsnięte przed nosami agentów kapitału i imperializmu, przed ubierającymi często w radykalne i rewolucyjne frazesy karierowiczami.

Silna i zwycięska jednością klasa robotnicza Polski i Łodzi pozdrawia serdecznie narody ZSRR, osto-

ję pokoju i budownictwa socjalizmu.

Pozdrawia lud hiszpański walczący z faszystowskim reżimem Franco. Pozdrawia ludy Grecji i Chin, krwią znaczące pochod do zwycięstwa nad pacholkami imperializmu i niewoli.

Sie pozdrowienia dla narodów słowiańskich i krajów demokracji ludowych — Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Pozdrawia zwycięską w swej jedności klasę robotniczą Włoch.

Wzywa masy pracujące całego świata do nieugiętej walki z imperializmem i kapitałem, do walki przeciwko sojusznikom wojującego imperializmu — zdrajcom i fałszerzom socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## 1 MAJ W WARSZAWIE „Z nabytego we wspólnej walce zaufania rodzi się dziś jedność“

Na Placu Zwycięstwa wszystkimi wylotami już od godz. 8.30 napływała poszczególne dzielnice. Mocnym krokiem maszeruje młodzież uczelni wyższych i średnich, organizacje młodzieżowe, delegacje chłopskie.

Ogromny Plac Zwycięstwa zapelniał się coraz szerzej. Masy warszawiaków szalenie wypełniły wszystkie przyległe ruiny, na zwalonych gmachach, na latarniach nawet widnieją ludzie.

Trybunę honorową ustawioną u wylotu Ogrodu Saskiego zapelniają przywódcy partii robotniczych: sekretarz, gen. CKW PPS — premier Cyrankiewicz, sekretarz, gen. KC PPR Władysław Gomułka — Wiesław i wicepremier Antoni Korzycki w otoczeniu członków Rządu, przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i inni.

Przed trybuną ustawili się poczty sztandarowe partii politycznych i KCZZ.

Ponad niezliczone sztandary i transparenty wybijają się wizerunki dwóch mocnych dion, zwartych w braterskim uścisku — symbol jedności klasy robotniczej.

Z lewej strony trybuny ustawili się delegacje robotników polskich z Francji, Egiptu i Palestyny oraz parotyskie delegacje chłopskie pod zielonymi sztandarami.

Robotnicza Wola, bohaterska Starówka, Ochota i Żoliborz wypełniły szalenie Plac Teatralny. Uwaga tłumów na Placu Teatralnym skupiła się na licznie porozmieszczonych głośnikach, z których popłynęła słowa mówców.

Na trybunę ustawioną na Placu Zwycięstwa po odpiewaniu przez zebranych hymnów robotniczych

wchodzi przewodniczący warszawskiej rady związków zawodowych — Jan Ruciski i wita serdecznie wszystkich zebranych.

Wśród burzliwych oklasków i owacji przemawia następnie sekretarz, gen. PPS Cyrankiewicz, który m. in. powiedział co następuje:

„Dzisiaj po raz czwarty obchodzimy 1 Maja w wyzwolonej Polsce jako święto wolności, jako święto socjalizmu. Obchodzimy dzisiaj ten dzień, jako święto jedności robotniczej.

Tak samo obchodzi ten dzień ludy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii — ludy krajów socjalizmu i demokracji ludowej.

Jakże zupełnie inny charakter ma dziś to święto w krajach zachodu. Moskwa, Warszawa, Belgrad, Praga wyprzedziły stolice zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi, ale wierzymy i wiemy, że przyjdzie dzień, w którym czerwone sztandary zwycięstwa proletariackiego powiewać będą także z murów i domów innych stolic świata.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Cyrankiewicz powiedział:

„PPS i PPR z dumą patrzą na cały miniony okres, bo był to okres nieustępliwego walki o czynną realizację hasła, wypisanego na naszych sztandarach i wyrzniętego w świadomości klasy robotniczej.

Ten trzyletni okres nie został zmarnowany, a w pełni wykorzystany, przede wszystkim dzięki jednolitemu frontowi.

Próbuje reakcja, próbuje prawica osłabić nastrój zwycięstwa, próbuje wywołać nastroje kapitulanki, próbuje na peryferiach ruchu robotniczego przedstawiać dążenie do jedności, jako kapitulację, jako złożenie sztandarów.

Tacy podejrzani przyjaciele, a w istocie żaźarci wrogowie jednolitego działania klasy robotniczej próbują grać na sentymentach, na przywiązaniu do partii, na przywiązaniu do sztandarów, do przeżytych już walk i pytają zdradziecko:

Jak to, te sztandary, które nie pochylały się przed zaborcą w walce o niepodległość, te sztandary za które tylu najlepszych synów klasy robotniczej życie oddało, mają się teraz przed kimś pochylać?

Odpowiem tak, jak powiedziałem wczoraj robotnikom — serca robotniczej Polski, robotnikom śląskim, Od powiem krótko: tak jest sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej, sztandary, na których jest wypisane „Sojalizm i Niepodległość“ i równocześnie sztandary Polskiej Partii Robotniczej pochylały się rzeczywistości przed dziełem i dorobkiem całej polskiej klasy robotniczej, któremu na imię jest wykuta w ogniu doświadczeń i walk, dojrzała dzięki PPS i PPR w świadomości mas jedność klasy robotniczej i jedna partia klasy robotniczej.

### Libańskie i syryjskie wojska wkroczyły do Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). Dowództwo Haganah donosi, że arabskie oddziały regularne z Libanu i Syrii w sobotę o świcie wkroczyły do Palestyny, otaczając 3 osiedla żydowskie w Górnej Galilei.

Brytyjska kwatera główna sygnalizuje poważne starcie między wojskami brytyjskimi a Żydami. Wojska brytyjskie, dysponujące samochodem pancernym, moździerzami i działami przeciwczoigowymi, zaatakowały oddział Irgun Zwał Leumi, który wznowił operację w kierunku Jaffy. 70 Żydów poległo. Po stronie brytyjskiej zabity został jeden podoficer, a 5 żołnierzy odniosło rany.

Anglicy usprawiedliwiają ten atak okolicznością, że Żydzi „naruszyli rozkaz zaprzestania ognia“ na ziemi

niczyjej między Jaffą a Tel Avivem.

Wojska brytyjskie wkroczyły do dzielnicy Mansieh w Jaffie.

W tych okolicznościach trudno się dziwić, że ze strony Haganah oskarżono Anglików o nieprzestrzeżenie neutralności i nawet o pomaganie bandom.

JEROZOLIMA (PAP). W noc z piątku na sobotę silne eksplozje wstrząsnęły dzielnicą Karamon w Jeruzolimie.

Jak donoszą koła żydowskie, oddziały Haganah przedarły się na erytorium, zajęte przez Arabów i zniszczyły bazy ofensywne.

W piątek oddziały Haganah zajęły wioskę Yazour na zosie z Jaffy do Jeruzolimy, posiadającą znaczenie strategiczne.

### Zamach na ateńskiego ministra

Zarządzenie stanu wyjątkowego

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Aten, że w sobotę dokonano zamachu na greckiego ministra sprawiedliwości — Ladasa w momencie, kiedy jechał samochodem do swego biura.

Na samochodzie rzucono granaty ręczne, które spowodowały ciężkie poranienie Ladasa oraz obrażenia towarzyszącej mu eskorty.

Ladasa przewieziono do szpitala. PARYŻ (PAP). Radio Wolnej Grecji donoszą o zamachu na ateńskiego ministra sprawiedliwości Christosa Ladasa, stwierdzając, że był to akt patriotyczny w stosunku do jednego z najniebezpieczniejszych sługusów imperializmu amerykańskiego, który postawił przed plutonami egzekucyjnymi setki bojowników ruchu oporu.

Radio Wolnej Grecji dodaje, że po zamachu na Ladasa inni przywódcy faszystwu greckiego powinni mieć się na baczności.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że wyjątkowy stan wojenny, poza Atenami i Pireusem, wprowadzony został również w Attyce, na Peloponezie, na Krecie i na innych wyspach greckich.

O dokonanie zamachu oskarżony jest młody Grek, nazwiskiem Elstratos Moutzoyannis.

W chwili aresztowania miał on na sobie uniform lotnika. Aresztowany został również w związku z zamachem pewien sierżant lotnictwa greckiego.

Cała policja ateńska pozostaje w ostrym pogotowiu.



# Ponad 200 tys. ludzi w pochodzie

## Potężna manifestacja na ulicach Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Po kolejnym przemówieniu przewodniczącego Zarz. Gl. „Wici”, ob. Ignara, który występował w charakterze przedstawiciela Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych — tow. Widawski, odczytał rezolucję przyjętą przez zebrane tłumy gorącymi oklaskami i żywiołowymi okrzykami, poczem nastąpił wymarsz zebranych poprzez ul. Stalina w kierunku Piotrkowskiej, gdzie połączyli się z kolumnami, idącymi z Placu Leonarda i Alei Kościuszki.

Tegoroczny pochód 1-majowy swym ogromem i rozmachem przewyższył wszystkie dotychczasowe manifestacje.

Pochód otwierał maszerujący przy dźwiękach orkiestry oddział szturmowy. Za nim kroczyły poczty sztandarowe stronnictw politycznych i Związków Zawodowych. Z kolei przedeflowali przedstawiciele władz wojewódzkich partii i związków. W tym szeregu kroczyli też tow. min. Rapacki i Skrzyszewski. Doszedłszy do trybuny ustawionej przed Zarządzeniem Głównym przedstawiła wicele władz centralnych i wojewódzkich zajęli miejsca na trybunie, celem przyjęcia defilady.

### MŁODZI IDĄ

Niebywały entuzjazm zebranych budziły niekoczące się szeregi maszerującej pod jednościami hasła mi młodzieży OM TUR, ZWM „Służby Polsce”, ZNMS, AZWM „Życie”, łódzkich wyższych uczelni, łódzkich szkół zawodowych, Związku Harcerstwa Polskiego, oraz delegacje szkół średnich. Szczególnie barwnie wyglądały przepłatanie kolumny OM TUR i ZWM. Oryginalnym szykiem marszowym wyróżniały się drużyny harcerskie. Pełne teźny i radości życia były brygady „Służby Polsce”.

Młodzież szkół średnich kroczyła pod transparentami z hasłami walki z analfabetyzmem. Najpopularniejsza w Łodzi Gimnazjum Miejskie (im. Kościuszki) zaprezentowało własną, doskonałą orkiestrę.

Zasłużoną burzę oklasków zebranych prezentujące się doskonale zespoły robotniczych klubów sportowych, mi-

mo chłodnej pogody maszerujące w strojach zawodników. Kolumnę młodzieżową zamykała Centralna Szkoła PPR, prezentująca artystycznie wykonane ruchome ekspozyty dekoracyjne oraz łowicka orkiestra ludowa.

Następnie pod hasłami pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego szli przedstawiciele wsi, ludowcy, członkowie Samopomocy Chłopskiej.

Z kolei delegacje górników w strojach regionalnych — witane szczególnym aplauzem na równi z grupą praktykującą w Łodzi zawodowo młodzieży jugosłowiańskiej, maszerującej pod narodowym sztandarem — inwalidzi, weterani walk wolnościowych i rewolucyjnych. Po wstańcy Śląscy i partyzanci ze Zw. Uczestników Walki Zbrojnej.

Mając przed oczyma inwalidów, ten typowy przykład nieszczęśliwej, jak na ludzkość sprowadza wojna, mając przed sobą wdowy i sieroty po poległych za wolność i demokrację bojowników — wszyscy, którzy przybyli, aby w roli widzów wziąć udział w manifestacji 1-majowej, wznosili na całej trasie pochodu tu pełnie samorządne boje okrzyki „precz z wojną — pragniemy i żądamy pokoju... Precz z odbudową niemieckiego militarysty... Precz z podżegaczami wojennymi... Niech żyje front pokoju z ZSRR na czele...”

Okrzyki te spotęgowały się jeszcze bardziej, gdy po drużynach sanitarnych, władzach Oddziału i Okręgu, kolumnach młodzieżowych i fabrycznych PCK — wmaszerowali na trasę byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych, stanowiący żywy dokument niemieckiego bestialstwa i faszystowskich zbrodni.

W pochodzie wzięły również udział delegacje Ligi Lotniczej i Polskiej YMCA. Pierwszą kolumnę pochodu zamykało nauczycielstwo zrzeszone w ZNP.

**TO TRZEBA BYŁO ZOBACZYĆ**  
Orkiestry Elektryki, Kolejarzy i Tramwajarzy otwierały drugą część

pochodu, w której z oddziałem szturmowy i czołówek sztandarowych postępowały nieprzeliczone masy robotnic i robotników z łódzkich fabryk włókienniczych i metalurgicznych, wielowarsztatowców i przodowników pracy, uczestników ruchu „małej racjonalizacji”, łódzkich bohaterów pracy.

Nie sposób tu opisać wielu wspaniałych pomysłów dekoracyjnych, jakimi poszczególne zespoły starały się wyróżnić, dając jednocześnie w taki lub inny sposób obraz swojej codziennej działalności. Na samochodach i w konnych zaprzęgach widzieliśmy w ruchu całe warsztaty pracy.

Autentyczna maszyna drukarska.

spod której w trakcie trwania pochodu wychodziły ulotki, autentyczne warsztaty tkackie, młockarnie, sieczkarnie a nawet tak oryginalne rzeczy, jak np. dosłowna „inscenizacja” fabrycznego łożka — budziły ogólną sensację.

To wszystko, co widziało się na pochodzie łódzkim — szczegółowej i plastycznej nie da się już opisać. Ten wspaniały pochód trzeba było samemu — zobaczyć. Był on dowodem siły, woli, pracy i solidarności całej łódzkiej klasy robotniczej, niezwykłej bojowniczki o Niepodległość i Socjalizm. O suwerenność i dobrobyt. O wolność i pokój.

(WICZ)

## W przeddzień Święta Pracy Uroczyste akademie w Łodzi

(J) W sali Teatru Wojska Polskiego odbyła się w przeddzień Święta 1-majowego uroczysta Akademia Centralna, w której wziął udział tow. min. Skrzyszewski, przedstawiciele Centralnego Komitetu Obchodu 1 Maja.

Akademii zagał z ramienia Łódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja — przew. WK PPS w Łodzi, tow. Stanisław Duniak.

W zagajeniu swym tow. Duniak dokonał analizy rozwoju tradycji pierwszomajowych na przestrzeni lat, stwierdzając, że tegoroczny 1 Maj, jako Maj Zjednoczenia, Maj bitwy o plan, odbudowę i jedność polskiego proletariatu — przejdzie do historii, jako Maj Zwycięstwa.

Z kolei tow. Duniak powołał prezydium, w skład którego weszli tow. min. Skrzyszewski oraz tow. tow. Loga-Sowiński, Wincenty Stawieński, Minor, Grudziński, Andrzejak, Socha, Domagalski, ob. wojewoda Szymanek, tow. Kozłowski, Hetnankowa, ob. prof. Tomaszewicz (SD), ob. amb. Wende (SD) i ob. pos. Groszczyński (SP). Specjalnie serdecznie i długotrwałymi oklaskami zebrani witały zaproszonych do prezydium przodowników pracy fabryk łódzkich — tow. tow. Switonlakowa, Seweryniakowa i Pyziakowa z PZPB nr 1, tow. Angiela, tow. Majera z PZPB w Rudzie Pabianickiej, tow. Tosikowa z PZPB nr 3, tow. Janinę Rosel z PZPB nr 5, tow. Wolużyczka z Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka, tow. Mroza z elektryki łódzkiej, tow. Kieszkiewicz z Tramwajów Łódzkich, tow. Jarosza z DOKP Łódź.

Tow. min. Skrzyszewski wygłosił obszerny referat poświęcony historii Święta Pierwszomajowego z jednej strony, oraz ocenie sytuacji politycznej i gospodarczej, zarówno między narodowej jak i wewnętrznej — z drugiej strony.

Trafne, rzeczowe sformułowania mówcy spotkały się ze spontanicznym przyjęciem ze strony zgromadzonych, tak samo, jak i zaproponowana przez prezydium rezolucja.

### REZOLUCJA

Tow. Duniak odczytał rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Ideologiczna i organizacyjna jedność ruchu robotniczego rozbiła resztki reakcyjnych wpływów, odefiniowała drogę do klasy robotniczej agentem imperializmu — prawicy socjalistycznej.

Jedność ruchu robotniczego wzmożniła siłę demokracji polskiej, zacięła sojusz robotniczo-chłopski.

Jedność ruchu robotniczego wzmożniła światowe siły pokoju, przeciwstawiając się zakusom amerykańskich imperialistów.

Zebrani łączą się z masami pracującymi całego świata, demonstrującymi w dniu 1 Maja wolę utrzymania pokoju i przeciwstawienia się podżegaczom, przeciwstawienia się zamachom na wolność i suwerenność narodów.

Zebrani piętnują imperialistyczne próby odrodzenia niemieckiego imperializmu i zakusy na nasze granice zachodnie jako groźbę dla światowego pokoju.

Naszą odpowiedzią będzie zjednoczenie ruchu robotniczego w jednej partii, zaciętnie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeszcze silniejsze zaciętnie jedności całego narodu. Przyrzekamy wytrwale pracować nad dalszym rozwojem gospodarczym naszego kraju, wzmacniając wy-

ważność pracy swych fabryk, kopalni i instytucji, rozwijać współzawodniczość pracy, przestrzegać oszczędnej gospodarki w swych zakładach pracy.

nie szczędzić wysiłków dla osiągnięcia pełnej jedności ideologicznej klasy robotniczej Polski na gruncie naukowego socjalizmu — marksizmu, jedynego ideologii uświadomionych ludzi pracy,

paraliżować wszelkie próby roboty rozbiłackiej, podejmowane przez agentów wroga klasowego, umacniać jedność i współpracę organizacji partyjnych w chwili obecnej i przygotować się do połączenia obu partii w niedalekiej przyszłości.

Niech żyje jedność polskiego świata pracy budującego Polskę Ludową, kroczącego naprzód ku Polsce Socjalistycznej!

### AKADEMIA LIGI KOBIEC

W udekorowanej zielenią i barwami narodowymi sali kina „Polonia” odbyła się Akademia, zorganizowana przez Obywatelską Ligę Kobiet.

Po zagajeniu przez tow. Duniakową, przewodniczącą Ligi Kobiet, w prezydium zasiadły: posłanka tow. Piłowarska oraz członkinie Zarządu Ligi Kobiet: ob. ob. Kędrakowa, Boroniowa, Brysiakówna, Kaniewska, Białochwiłkowska, Zakrzewska, Białocka, Pyziłowa, Szydłowska, Szymańska oraz ob. Józwiakowa — przodownica pracy z PZPB nr 1.

Tow. Piłowarska w obszernym referacie omówiła historię 1 Maja. Dziś obchodzimy Święto Pracy w

### Delegat papieski

na konferencji w Hadze  
LONDYN (PAP) Agencja Reutersa podaje, że papież mianował arcybiskupa Giobbe, internuncjusza apostolskiego w Holandii, przedstawicielem Watykanu na konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy” w Hadze.

Konferencja ta, której między innymi patronuje Churchill ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca.

### Stała komisja wojskowa państw Unii Zachodniej

LONDYN (PAP). Ministrowie obrony państw bloku zachodniego, tj. Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluksu, zakończyli tu pierwszą konferencję utworzeniem stałej komisji wojskowej.

## Akademie 1-majowe w Warszawie i w Katowicach

W przeddzień święta 1 Maja ponad 3-tysięczna masa pracujących z całej Stolicy szczerze wypełniła wspaniałe udekorowaną salę Romy. Zauważalne oklaski, kiedy przybył na akademię Pierwszomajową sekretarz generalny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wicepremier Władysław Gomułka.

Na akademii przybyli członkowie Rządu i czołowi działacze obu partii robotniczych w stolicy.

Po zagajeniu akademii przez sekt. K. S. PPS Ruszowskiego wśród spontanicznych długotrwałych owacji wstał na trybunę sekretarz gen. KC PPR wicepremier Wł. Gomułka. Wspaniałe przemówienie jego wielokrotnie przerywały długotrwałe, burzliwe oklaski i owacje całej sali.

Po przemówieniu cała sala przez powstanie i żywiołowe oklaski dawała wyraz swoim uczuciom.

W uchwalonej następnie rezolucji m. in. czytamy:

Jedność organizacyjna pozwoliła na

pełniejszą niż dotychczas mobilizację klasy robotniczej do dzieła budowania narodowi dla budowania Polski silnej gospodarczo, niezależnej politycznie zabezpieczonej sojusznymi przed agresją imperialistów”.

„Siły postępu — czytamy dalej w rezolucji — były są i będą siłami niepodległości. Dlatego historyczne zwycięstwo tych sił, wyrażone w realizacji jedności polskiej klasy robotniczej stwarza granitowy fundament niepodległości i suwerenności narodu polskiego”.

W drugiej, artystycznej części akademii zgromadzeni gorącymi oklaskami przyjęli wspaniałe widowisko sceniczne, na które złożył się montaż 1-majowej pieśni i tekstów poetycko-literackich w wykonaniu zespołu i orkiestry Domu WP.

Jednocześnie Katowice przeżyły wspaniałą manifestację w jaką przemieniła się Akademia 1 Maja na której przemawiał sekretarz generalny PPS premier Cyrankiewicz. Akademia odbyła się w hali po wystawowej.

Pojawienie się premiera Cyrankiewicza wywołało wybuch entuzjazmu, rozległy się okrzyki „Niech żyje Cyrankiewicz”, „Niech żyje Wiesław”, „Niech żyje jedność klasy robotniczej”. Burzę oklasków przerwał potężny śpiew hymnów robotniczych.

Sekretarz WK PPR ppulk. Ochab, w serdecznych słowach przywitał Premiera, przedstawicieli władz partyjnych, państwowych oraz zebranych.

Następnie powitany długo niemiłą owacją wygłosił przemówienie premier Cyrankiewicz.

TKALNIA

MECHANICZNA

S. Kotoński i S-ka

Łódź, ul. Więckowskiego Nr 35

(7712)

Wytwórnia Dżianiny Jedwabnej

»MILANEZ«

Łódź, ul. Więckowskiego 22, Tel. 172-10.

(7776)

NAWIJALNIA NICI

KOZAKIEWICZ i S-ka

Łódź, ul. Więckowskiego Nr 22

(7774)

Hurtowa Sprzedaż Manufaktury i Galanterii  
Komorowska i S-ka z o. o.

Łódź, ul. Marsz. Stalina 51 Tel. 104-26

(7700)



# SPORT

## Wyścig Warszawa-Praga rozpoczęty Czech Vesely pierwszy przekroczył metę w Łodzi

Mimo pochmurnej i dżdżystej pogody już przed godziną 9 rano zaczęły się zapelniać ulice Warszawy.

Mieszkańcy stolicy śpieszyli na Plac Zwycięstwa lub jeszcze dalej — na koniec ul. Grójeckiej, aby pożegnać kolarzy, wyruszających do wyścigu Warszawa — Praga.



W tym samym czasie na tle szarego asfaltu tu i ówdzie mięły różnokolorowe sylwetki. To kolarze podzieleni na kilkusobowe grupki czynili ostatnie przygotowania przed tak uciążliwą podróżą. Sprawdzając poraz ostatni swe rowery.

Gdy 62 zawodników, reprezentujących 6 sprzymierzonych państw ustawiło się w długi, wyciągnięty szereg, przemówił do nich dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — inż. Kuchar, a następnie redaktor naczelny „Głosu Ludu” — red. Burgin, po czym honorowy starter — ambasador Czechosłowacji Hejret dał chorągiewką znak do wyjazdu.

Witani niemilknięcymi oklaskami, kolarze przedzielili ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi i Grójecką skąd nastąpił właściwy start do tego, gigantycznego wyścigu.

Krótko trwał ostatni apel i na sygnał startera prezesa P. Zw. Kol. — Gołębiowskiego — Czesi, Bułgarzy, Jugosłowianie, Rumuni, Węgrzy i Polacy jednocześnie nacisnęli na pedały, zdążając do odległej o 190 km Łodzi.

Poszczególne drużyny wyruszyły w następujących składach:

- CZECHOSŁOWACJA**
  - I drużyna — Vesely, Cibula, Pavias, Dordik, Koljar.
  - II drużyna — Bruzek, Rydky, Ziska, Dolezalik, Loos.
  - Indywidualnie — Kavanda, Publiky, Magula, Broz, Teigl.
- BULGARIA**
  - I drużyna — Mitoff, Nikoloff, Dinev, Saney, Dasikloff.
  - Indywidualnie — Moldovansky, Cvetkoff.

- JUGOSŁAWIA**
  - I drużyna — Bat, Prosinak, Strain, Silman, Pavlik.
  - II drużyna — Varga, Jesic, Pakic, Celesnik.

- RUMUNIA**
  - I drużyna — Grigoriu, Gociman, Pandru, Ciohodaru, Chiocomban.
  - Indywidualnie — Banculescu.

- WĘGRY**
  - I drużyna — Notas, Berbely, Koracs, Pataky, Sasodi.
  - II drużyna — Madl, Kiss, Szere, Sivos, Brehl.

- POLSKA**
  - I drużyna — Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik, Rzeznicki.
  - II drużyna — Kudert, Czyż, Wojciechowski, Grzelak, Motyka.
  - Indywidualnie — Olszewski, Piegat, Bański, Wojciechowski, Stolarczyk.

### POCIĄG RÓWNIEM SPIESZY DO CELU

Pierwsze kilometry upływają kolarzom na niezbyt szybkiej jeździe, podczas której reprezentacyjne drużyny starają się wszelkimi siłami nawiązać z sobą kontakt i jechać blisko obok siebie.

### Jugosłowianin prowadzi w wyścigu Praga-Warszawa

PRAGA. W dniu 1 maja odbył się start wyścigu Praga — Warszawa. Do zawodników przemówił ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Olszewski, prezydent m. Pragi Vaček, oraz prezes czechosłowackiego związku kolarskiego Jehanik.

Zawodnicy wyruszyli w dość ostry tempie. Na 19 km miał miejsce wypadek. Spośród poszkodowanych poważnych kontuzji doznał Leskiewicz, Wrzesiński, Salyga i Łazarczyk. Wyniki indywidualne:

- 1) Poredski (Jug.) 3:25:57, 2) Zoric (Jug.) 3:25:57, 3) Pantarescu (Rumunia) 3:25:57, 4) Javorzik (Czech.) 3:25:58, 5) Chichomban (Rum.) 3:26:30, 6) Kaplak (Polska) 3:26:30, 2.
- Z Polaków Nowoczek był 16, Wiśniewski — 17, Wyględa — 19, Gryniewicz — 20 Salyga — 21.
- Drużynowo: 1) Jugosławia — 10:18:23, 2) Rumunia 10:20:03, 3) CSR II — 10:25:18, 2, 4) CSR I — 10:25:50, 2, 5) Polska — 10:22:15, 6) Bułgaria, 7) Polska II.

Nawet szybcy i lekko jadący Czesi szepczą coś do siebie na temat tajemniczych „madziarów”.

**TEMPO, TEMPO...**  
Wolno, lecz stale zwiększa się tempo. Niejednokrotnie licznik w samochodzie wskazuje 30, 35, 40 km. Pierwszy defekt notujemy na 24 km. Czech Puklicky najeżdża na zdradliwy gwóźdź. Szybko zmienia dentkę i jak strzała mknie po szosie, goniąc zbitą w jedną masę kolarzy.

**PIERWSZA UCIECZKA**  
Droga, wykładana kostką stanowi niezbyt przyjemny odcinek pierwszego etapu. To też niemal u wszystkich kolarzy szybko pojawił się uśmiech na twarzy, gdy na 40 km wjechało na gładki asfalt. Nie zdążyli jednak rozwinąć odpowiedniej szybkości na asfalcie, a już Jugosłowianie błyskawicznie zainicjowali ucieczkę. Pierwsi Polacy rzucili się w pościg. Za nimi cała masa pozostałych drużyn.

Po 20 min. jazdy odparto pierwszy atak. Zasekurowano się już jednak odpowiednio przed tak przykrą ewentualnością. Jugosłowianin zepchnięto do drugiego rzędu i szerokim wachlarzem zamknięto im przejście. Na czele, pod dowództwem starego lisa szos Napierały, straż trzymali Polacy.

### WARTA ŻŁE JEDNAK PILNOWAŁA

Trudno jest jednak utrzymać w szachu wszystkich zawodników. Na 62 km nagle oderwał się od grupy jugosłowianin Barga. Próba ucieczki została jednak szybko zlikwidowana przez lotną straż przednią w osobach Kuderta, Rzeznickiego i Pietraszewskiego.

I w tym czasie, gdy pozostali gonili „czwórkę” pierwszych, odpadają z szeregów Czech — Scatny, Polak — Piegat, a za chwilę i główny sprawca niepokojów, który usiłował zmieścić dotychczasowy szyk jazdy — Jugosłowianin Barga.



Wszystkim wymienionym zawodnikom pękają gumy i muszą je pospiesznie wymienić na nowe. Pech nie omija i Pietraszewskiego.

Im bliżej Łodzi, tym bardziej zwiększa się szybkość. Od czasu do czasu ta lub inna grupa stara się zniknąć z oczu pozostałym kolarzom. Kilkakrotnie usiłują to uczynić pełni werwy i temperamentu Jugosłowianie. Również i Rumuni dwa razy próbują szczęścia. Wszystkie jednak wysiłki palą się na panewce. Czołówka czuwa.

Tempo wyścigu wyraźnie się zwiększa. Dopiero na kilka kilometrów przed wjazdem do naszego miasta, grupa dzieli się na dwie części. Pierwsza, jak wicher goni na metę. Na ulicach Łodzi tłumy ludzi. Z wielkim trudem milicja utrzymuje porządek. Wśród dopingu i gromu oklasków — kolarze śpieszą na metę. Pierwszy wpada na metę Czech Jan Vesely. Tuż za nim cała grupa. Komisja z trudem ustala kolejność.

My nie możemy zdołać zanotować wszystkich, którzy błyskawicznie przejeżdżają metę, kryjąc się po chwili za jedną zbitą masą tłumy. Po obliczeniach komisji sędziowskiej, wyniki pierwszego etapu przedstawiają się następująco:

- 1) Vesely (Czechosłowacja) 5:51,28 godz.,
  - 2) Solman (Jugosławia) — 5:51,28,
  - 3) Prosinak (Jugosławia) — 5:51,28,
  - 4) Cibula (Czechosłowacja) 5:51,28,
  - 5) Kudert (Polska) — 5:51,28.
- Wszyscy ci zawodnicy uzyskali jednakowy czas.
- Na szóstym miejscu komisja sędziowska sklasyfikowała 19 zawodników z jednakowym czasem 5:51,29. Wśród sklasyfikowanych na 6 miejscu znajdują się z zawodników Polskich: Olszewski, Piegat, Siemiński i Wojciechowski.
- Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:
- 1) Czechosłowacja — czas 17:34,25,
  - 2) Jugosławia I — 17:34,25,
  - 3) Polska II — 17:34,59,
  - 4) Polska I 17:35,04,
  - 5) Węgry — 17:35,27,
  - 6) Węgry I — 17:36,33,
  - 7) Czechosłowacja II — 17:41,57,
  - 8) Rumunia 17:56,23,
  - 9) Bułgaria 18:70,010.
- Biegu nie ukończył jedynie Węgier Szivos.
- Dziś w dniu 2 maja br. z ul. Piotrkowskiej o godzinie — 10 rano zawodnicy startują do drugiego etapu na dystansie Łódź — Wrocław, wynoszącym 219 km. Trasa prowadzi przez Sieradz, Złoczew, Wieruszow, Kępno i Olesnica.
- Leader wyścigu Vesely pojedzie w żółtej koszulce.



### Kolarze mówią

**VESELY**  
Po biegu rozmawiamy ze zwycięzcą Vesely, który zachwycony jest organizacją zawodów, jednak niezmiernie był zdziwiony, gdy na ulicach Łodzi nie spotkał odpowiednich znaków informacyjnych, wskazujących odległość do mety.

Zawodnik czeński urządził się jednak dowcipnie i w Łodzi, jak sam się przyznał, jechał jak cień za Pietraszewskim. Ponadto Vesely, śmiejąc się skrzył się trochę na „kocie lby” przed Łodzią. Odczuł je na twardym siodełku.

Z Polaków za najgłośniejszego kolarza uważa łodzianina Pietraszewskiego. Z Jugosłowian najlepiej mu się podobał Prosinak.

Vesely twierdzi, że ostateczny bój rozegra się na V etapie Liberec — Praga. Etap ten składa się z tysiąca wzgórz. Vesely wskazał palcem na swego kolegę Cibulę i dyskretnie szepnął, że właśnie ten kolarz jest specjalistą od pokonywania tak falistego terenu.

**NAPIERAŁA**  
Wytrawny kolarz polski jest zdążył w czasie Liberec — Praga. Wytrawny kolarz polski jest zdążył w czasie Liberec — Praga. Wytrawny kolarz polski jest zdążył w czasie Liberec — Praga.

Najlepiej podobają mu się Czesi, którzy tak jadą w wyścigu, że cały zapas energii i siły potrafią zaoszczędzić na końcówce, decydujące metry.

Napierała jest jednak dobrej myśli i uważa, że polscy zawodnicy przyjadą do Pragi w dobrej formie.

### Olimpijskie kłopoty aprowizacyjne

## Tureccy zapaśnicy tykają po 10 jajek dziennie

Stanley Georg Briault, minister wyżywienia letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie, ma kłopoty. Mnóstwo kłopotów... Ledwie się jednych pozbędzie, przybywają nowe. Teraz zaprzętają mu głowę tureccy zapaśnicy. Mało kto wie, że przebywają już oni na letnim obozie teningowym przed Igrzyskami. Turcy wykazują znakomite „programowe” apetyty. Każdy z nich spożywa całe śniadanie nie mniej niż 10 jajek!

Twierdzą, że tym sposobem najlepiej osiąga się odpowiednią kondycję. Prawda — temu może człowiek wierzyć! Dlaczego by nie! Ale jak to zrobić, aby zaopatrzyć zawodników z te jajka? Anglicy są szczęśliwi, gdy dostaną 2 jajka na tydzień, a tu kierownik ekipy tureckiej domaga się, aby dostarczone każdemu z jego zawodników 10 jajek dziennie. I to aż do zakończenia Igrzysk.

Na razie Stanley Briault wytargował na Turkach, że każdy zawodnik, który zostanie wyeliminowany z rozgrywek automatycznie traci prawo do „jajkowego” zaopatrzenia.

### MEKSYKANIE WIOZĄ PAPIEROSY

Drugim takim problemem, który trzeba rozwiązać, jest żądanie Meksyku. Ekipa tego kraju chce przywieźć do Londynu własne papierosy. Nikt by nie miał nic przeciw temu, gdyby Meksykaniecy nie odmówili stanowczo opłacenia cla za przewóz swych cygar i papierosów.

od bólu głowy, pragnąc przywieźć ze sobą zapasy wina, również domagają się zwolnienia od opłat celnych. Nie ma na to innej rady — sprawy zwolnień celnych musi załatwić rząd angielski.

### RYZ DLA REPREZENTANTÓW „AZJI”

Wiele olimpijskich ekip przywiezie ze sobą własne zapasy żywności, które nie podlegają opodatkowaniu celnemu. Obecnie kończą się przygotowania do sprowadzenia transportu ryżu dla zawodników azjatyckich. Bez tego pożywienia, przedstawiciele Dalekiego Wschodu byli by skazani na głodówkę, co oczy-



wiście mogłoby spowodować wycofanie się ich z Igrzysk. Od wielkich chłodni portowych nadchodzą już transporty ryżu, które stanowiąc mają dodatkowe pożywienie dla zawodników holenderskich i szwajcarskich.

W zależności od krajowych apetytów i upodobań, każde z państw biorących udział w olimpiadzie zapowiada nadesłanie swych potraw, które mają wyrównać brak aprowizacyjne z jakimi liczą się w Londynie.

### OBAWY O ŻOŁĄDKI

Szynki, masło, kiełbasy, mięso i inne potrawy nadchodzą do urzędu aprowizacyjnego Igrzysk w olbrzymiej ilości, skoro przy kontroli magazynów George Briault zmuszony był oświadczyć:

Mogę się obawiać, że zapasy żywnościowe niektórych zagranicznych sportowców będą tak olbrzymie, iż mogłyby wywołać poważne roztroje żołądkowe Anglików, przywyzczajonych do gospodarstwa domowego, opartego na przydziałach kartkowych.



### Dzisiaj biegi narodowe na przełaj

Dziś na sygnał radiowy odbędą się w całej Polsce biegi narodowe na przełaj, w których weźmie udział ćwierć miliona zawodników. Będzie to pierwsza wielka, masowa impreza lekkoatletyczna. Sądzimy, że nikogo ze zgłoszonych zawodników nie zabraknie dziś na starcie.

### Kolegium Sędziów ŁOZPN KOMUNIKAT Nr 12

- z dnia 29 kwietnia 1948 r.
- Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:
  - 2.5.48 godz. 17 boisko Zgierz, Soruta-FTC kol. Naporski
  - 2.5.48 godz. 17 boisko Piotrków, Concordia — Zjednocz kol. Szumak.
- ZAWODY TOWARZYSKIE
  - 2.5.48 godz. 17 boisko Łowicz, Łowicki KS — ZZK kol. Marcinak.
  - Pkt. 2. Wyznacza się sędziów liniowych na zawody:
    - 2.5.48 godz. 17, Widzew — Cracovia kol. Walczak Wł. i Woźniakowski.
    - 6.5.48 godz. 17, Łódź — Bratysława kol. kol. Błaszczewski i Stepien.
  - Pkt. 3. Niżej wymienionych sędziów prosimy o zgłoszenie się w dniu 8 maja b. r. na dwie godziny przed zawodami Łódź — Bratysława na boisku EKS u wiceprezesa mgr. Biry S. do współpracy z Zarządem ŁOZPN: kol. kol. Cielepa, Dębski, Jachowicz, Kowalski Jan, Kowalski Stanisław, Abarcinkowski, Panfil, Trozkieciewicz, Spychalski, Suwała, Szyber, Szymański, Tomczak, Bretstein, Ekler, Górecki St., Krysiak, Lewandowski, Pałyga, Piskarski, Plewiński, Turski i Warner.
  - Pkt. 4. Prosimy kol. kol. Cielepę i Plewińskiego o przybycie w dniu 7 maja godz. 19.30 na posiedzenie zarządu.
  - Pkt. 5. Następne posiedzenie Zarządu Kol. Sędz. odbędzie się w dniu 7 maja br. godz. 19.



Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK:

Dziśszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 43), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokietnicka 8), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicz (Piotrkowska 25).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19.15 arcydzieło Szekspira „Otello”. Reżyseria H. Szetyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kosobudzka, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Swiderski, Szalawski i Tymowska.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19.15 pełna humoru i sentymentu komedia R. Matuszewskiego i J. Rofejewskiego „Gospoda pod Wesołą Kurką”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.30 komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
W niedzielę, o godzinie 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielecka, Helena Buczyńska, Helena Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Mellna, Danuta Szafliarska i Ludwik Tatarski.

TEATR „O S A”
Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19.30 „WIOSENSY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymśza, Gosławska, Jaksztas, Grochowska, Łukianka, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Suit, Reżyseria A. Dymśza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedprzedaż w kasie teatru tel. 140-09 w godz. 10-13 i od 16 (w niedzielę i święta od 14).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 233, tel. 107-23
„Zemsta Nietoperza” operetka w 3 aktach J. Straussa.
Dziś dwa przedstawienia o godzinie 15.30 i 19.15. Kasa teatru czynna od godziny 11.

Rep. CERN Nr. 1, Plac Leonarda.
OSTATNIE DNI
Codziennie o godz. 19.15, w sobotę i niedzielę o godz. 16.15 i 19.15 wielki program strażacki pod dyr. Din-Dona.

OGŁOSZENIE
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 5 w ŁODZI
ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na WYKONANIE i USTAWIENIE ZBIORNIKA DREWNIANEGO na terenie P. Z. P. B. Nr 5.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i WELNIANEGO Nr 6 w ŁODZI, ul. WIERZBOWA Nr 44
ZATRUDNIĄ natychmiast:
2 Samodzielnych KSIĘGOWYCH,
1 TECHNIKA MECHANIKA,
1 TOKARZA METALOWCA,
1 ŚLUSARZA MASZYNOWEGO.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (PAP 675)



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wyspa Skarbów” — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.
BALTYK — ul. Narutowicza 20: „Dusze Czarnych” — 17, 19, 21, niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wielkie Życie” — godz. 16.30, 18.30
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Mściwy Jastrząb” — 16, 18.30, 21, niedz. 14.30.
HEL — ul. Legionów 2/4: 20.30, niedziele 14.50. „Zielona Dolina” — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
MUZA — Ruda Pablanicka: „Nauczycielka wiejska” — 17.30, 20, niedz. 15.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ostatni Etap” — 16, 18.30, 21, niedziele 13.30.
PRZEDWIOSNIE — Zeromskiego 74/76: „Dwa panowie F” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Gubernatka” — 16, 18.30, 21, niedziele 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Bitwa o saryn” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Biały Kieł” — 15.30, 18, 20.30, niedziele 13.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 122: „Olag XXVII” — 16.15, 18.15, 20.15, niedziele 12.15.
SWIT — Bałucki Rynek 5: „W imię życia” — 15.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
TECZA — ul. Piotrkowska 103: „Olag XXVII” — dodatkowy godz. 15, 17, 19, 21, niedz. 13.
TATRY — ul. Sienkiewicza 48: „Kwiat Miłości” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Moje Uniwersytety” — (16, 18.30, 21, w niedziele 13.30).
WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Wśród ludzi” — 17, 19, 21, niedz. 15.
WOLNOSC — ul. Napiorkowskiego 18: „Pirogow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 20: „Mali Detektywi” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.



SKUTECZNY PREPARAT PRZECIWI KATAROWI NOSA

RADIO

NIEDZIELA, 2 MAJA 1948 r.
7.05 „Zegarynka muzyczna”. 8.00 Dzieńnik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka popularna. 8.50 Przemówienie Min. Oświaty ob. Skrzyszewskiego. 9.00 Aud. śl.-muz. pt. „Śpiew o rewolucji”. 10.00 Reportaż z uroczystości w Miłosławiu. 11.50 Muzyka polska. 12.00 Sygnał do Biegu Narodowego Naprzód! 12.05 Koncert muzyki polskiej. 13.00 Program. 13.05 Koncert z Miłosławia. 14.00 Muzyka popularna. 14.40 „Siołec o północy” — słuchowisko. 15.25 „Polskie Pieśni Chórów”. 15.45 „Entuzjaści i Entuzjastki” — felieton. 15.55 „Polska Muzyka Ludowa”. 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pieciolini”. 17.05 Audycja dla kobiet. 17.10 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 18.30 Wieczór autorów St. R. Dobrowolskiego. 19.30 „Historia o cudownym fezie” — intermedium plebejskie w oprac. i reż. Zbigniewa Kopalki. 19.50 Rozgrywka. 20.00 Dziennik. 20.15 Reportaż z Miłosławia. 20.50 Reportaż dźwiękowy z Nowodworskiego Biegu Naprzód! w W-wie. 21.00 „Czechosłowacja przez mawia do Polski”. 21.30 „Na muzycznej fal”. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wyniki z II-go etapu wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga Czeska. 23.22 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert zyczeń. 0.50 Zakończenie audycji i Hymn.

Komunikat Okreg. Kom. Zw. Zaw.
W związku z uchwałą z dn. 23.4 r. b. Nr 17 Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce prezydent OKZZ wyjaśnia instytucjom i urzędom państwowym, samorządowym, spółdzielczym i prywatnym, że w dniu 3 maja urzędy jak również zakłady pracy będą czynne normalnie, natomiast uroczystości związane z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja odbędą się dnia 9-go maja roku b.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr. ZOFIA KOLSUT — choroby kobiece
akuszeria, wznowiła przyjęcia, godz. 3-5 pp. Piotrkowska 70-3, tel. 212-22, 42
Dr med. SIENKO KSAWER: specjalista chorób skórnych, rezerwa; wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13-14 i 16-18. Tel. 205-55, 232
DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obce, ul. Traugutta 9, III p. powrót.

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI
POSZUKUJE dla Wydziału Samorządowego pracowników obeznanych z pracą samorządową:
KIEROWNIKA ODDZIAŁU INSPEKCYJNEGO w VI gr. uposaż.,
2 INSPEKTORÓW OBJAZDOWYCH w VI gr. uposaż.,
2 URZĘDNIKÓW REFERUJĄCYCH w VII gr. uposaż.
Wymagane warunki: Wykształcenie średnie i praktyka w służbie samorządu terytorialnego.
Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego w Łodzi, Ogrodowa Nr 15, pokój 203. (PAP 667)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ o godzinie 19,15
farsa Noela Cowarda
„SEANS”
Kasa czynna od godziny 12. Telefon 123-02

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
DZIŚ o godzinie 19,30. DZIŚ o godzinie 19,30.
„WIOSENSY BIEG”
DOWCIP POLITYCZNY — SATIRA — HUMOR — PIOSENKA — TANIEC
Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśza — J. Gosławska, A. Jaksztas — H. Grochowska — M. Łukjańska — E. Halmirska — S. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak, W. Zwoliński i duet Suit. Przy pianinach: W. Wiehler i W. Synder
Reżyseria: A. DYMŚZA. Dekoracje: St. FRASIAK.
Przedprzedaż w kasie teatru, telefon 140-09, w godzinach 10-13 i od 16. W niedzielę od 10-13 i od 14.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” ul. PIOTRKOWSKA 233. — TEL. 107-23
OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!
DZIŚ, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
„ZEMSTA NIETOPERZA”
OPERETKA w 3 aktach J. Straussa — w premierowej obsadzie.
Kasa teatru czynna w niedzielę od godziny 11, w próbach „ROSE-MARIE”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
DZIS o godzinie 16 i 19,30 komedia G. DREGELY
„DOBRE SKROJONY FRAK”
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA, z muzyką Adama MARKIEWICZA z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY”
Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. Tel. 272-70.

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.
NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji: 136-91, 257-94
Redaktor Naczelny: 130-4t
Zastępca Red. Nacz.: 112-54
Sekretarz Redakcji: 144-1t
Dyr. Administracyjny: 136-91
Dyr. Delegatury „Wiedza”: 205-2
Wydział Czołoptwo: 257-9t
Dział Ogłoszeń: 256-2t, 272-2t
Ekspedycja: 261-9t
Rozdziałnia: 272-5t

Teodor Dreiser
TRAGEDIA AMERYKAŃSKA
Tam u nich dopiero uczuł się swobodny jak nigdy dotychczas. Tam pozbył się swej nerwowości i niepewności w stosunku do młodych dziewcząt. Bo mimo zdania egzaminu dojrzałości w świątyni erotyki wiedział, że nie potrafi sobie żadnej zjednać. Samo sąsiedztwo takiej młodej osoby wywołało w nim dreszcze, bicie serca, zamykał się w sobie, tracił od razu całą swobodę. Ani rusz nie umiał poprowadzić najbliższej rozmowy lub skłębic jakiegoś dowcipu. Teraz, bywając u Ratterera, przekonał się, że tę nieśmiałość i niepewność potrafi przemóc.

33
obrazic, żeby jaka matka mogła tolerować takie zbliżenie między dwiema płciami, jakie tu istniało.
Wkrótce jednak, tak serdecznie tam zapraszany, zadowolony się i oswoił z tym towarzystwem, które go tylko z jednego względu mocno raziło, gdyż mówiono tam okropnym angielskim językiem. Ciesząc się tam jednak tą swobodą obcowania z ludźmi, brakiem wszelkiego skrępowania, chętnie tam bywał, bo przeczuwał, że właśnie dzięki takim stosunkom mógłby tu spotkać istotę, o jakiej marzył. Istotnie, począwszy od pierwszej wizyty, wszystko szło po jego myśli.
Luiza Ratterer pracowała w sklepie bławatnym i bardzo często spóźniała się na obiad. W takich razach przychodziła dopiero o siódmej i czekano na nią z obiadem. Właśnie w tym czasie przyszły dwie jej przyjaciółki z jakimś interesem, a zobaczywszy Toma i Clyda, rozgościły się bez ceremonii mimo nieobecności Luizy. Zaciekawili je ten gość nieznan, wyglądał tak delikatnie i robił bardzo dobre wrażenie.
On zaś, o rozbudzonych zmysłach, a jednocześnie nieśmiały, trzymał się jak zwykle z dala. Mylnie to sobie tłumaczyły obie panny, sądząc, że ten śliczny chłopiec chce im okazać swą wyższość. Postanowiły więc jemu dowiedzieć, że i one są bardzo miłe i zdołają go, a potem dręczyć.
Clyde w głębi duszy zachwyił się nimi bardzo, a szczególnie jedną, Hortensją Briggs, która tak samo jak Luiza, pracowała w jednym z większych ma-

gazyńów. Była bardzo ładna, miała ciemne włosy i wiedziała o swej urodzie. Clyde jednak od razu zauważył, że była wulgarna i nieobyta — co wcale nie odpowiadało wymarzonemu przez niego typowi.
— Oj, to ona jeszcze nie wróciła? — zapytała Hortensja, której Tom otworzył drzwi. Zobaczyła Clyda, wyglądającego przez okno. — Może to nie bardzo uchodzi, ale poczekamy chwilkę na nią, jeżeli wam to nie przeszkadza — dodała z zalotną minką, jakby chciała powiedzieć: — To nie do wiary, żebyście chcieli się nas pozbyć. I zaczęła natychmiast przeglądać się w lustrze, które ozdabiał wygasty, żółty kominek. Przyglądała się sobie uważnie i mizdrzyła z wielkim przejęciem.
— Faktycznie! — wtrąciła jej przyjaciółka Greta Miller. — Mam nadzieję, że nie wyrzucicie nas, dopóki nie przyjdzie Luiza. Nie przyszyliśmy na jedzenie, myślałyśmy nawet, że jesteście już po obiedzie.
— Też pomysł, żebyśmy mieli was wyrzucić — odrzekł Ratterer drwiąco. — Któżby zresztą potrafił pozbyć się was, gdybyście nie chciały wyjść?
Siadajcie sobie, możecie nakreć gramofon, a zresztą róbćcie sobie, co chcecie. Obiad zaraz będzie i Luiza też zaraz przyjdzie.
Wrócił do stołowego pokoju i wziął do ręki gazetę, którą czytał przed przyjściem Clyda. Przyjaciel zaś jego, widząc zalotne minki i spojrzenia panien, miał wrażenie, że dostał się na otwarte morze w wątlej łódce i jest zdany na łaskę fal.